

ŻYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O.
Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć:
na rachunek „Życia Podlasia”. Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie,
Wtorki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. 83 341 64 52
regionalia@mbp.org.pl

TRZECI MAJ

Oddychając wolnością, niezależni od obcych potencji, sami wyłącznie stanowiąc o formach życia zbiorowego i o przyszłych losach ziem polskich — uświadomiamy sobie dziś w całej pełni znaczenie Trzeciego Maja. Inne było ono wtedy, gdy mroki niewoli zasnuwały atmosferę, inne po wkrzeszeniu państwa. Inna tkwiła zawartość uczucia w obchodach trzeciomałajowych w erze zaborczej, a inne budzą te obchody refleksję, gdy je obchodzimy w wolnej Polsce.

Czemu więc — w świetle naszych dzisiejszych odczuwań i uświadomień — był Trzeci Maj?

Było to zjednoczenie wszystkich twórczych sił w narodzie. Zjednoczenie „de emendanda Republica”. Zjednoczenie celem przeciwdziałania marazmowi społecznemu i politycznemu, przeciwdziałania faktowi bezsily. Zjednoczenie celem pobudzenia sił twórczych do skonsolidowanego działania. Polska XVIII-go wieku stała się igraszką w rękach „obcych agentur”, „obrona Polski” stawała się coraz bardziej iluzoryczną wobec nikłości siły zbrojnej, gospodarczo i społecznie Polska szlachecka nie dotrzymywała kroku innym i chodzilo o „podciągnięcie Jej w wyż”, a spistość organizacyjna państwa coraz bardziej się rozluźniła, władza państwowa była w coraz większym poniżeniu.

Zjednoczyć twórcze siły w narodzie — oto intencje, które przyswiecały twórcom Trzeciego Maja.

Przyszło to zapóźno. Nie wydało pozytywnego rezultatu. Bo choroba, która toczyła organizm Rzeczypospolitej, uczyniła zbyt duże postępy, spustoszenia były za duże, by idea konsolidacji mogła jeszcze im przeciwdziałać. Bezsilna osiągnęła takie rozmiary, iż naprawa okazała się już niemożliwa.

Program zjednoczenia, opracowany przez twórców Trzeciego Maja, spoczywał na dwu filarach, obejmował dwie jakoby płaszczyzny działania: wciągnięcie w orbitę konsolidacji nowych warstw społecznych — i przebudowy organizacji aparatu państwowego w duchu silnej władzy.

Zjednoczenie miało więc objąć te warstwy społeczeństwa, które dotychczas wegetowały poza nawiasem organizacji państwowej, w życiu publicznym pozbawione były praw i głosu. Pojęcie narodu płynęło w Polsce szlacheckiej ciasnym korytem. Istniało monopolistyczne stanowisko jednej tylko warstwy, pełnoprawnej i wszechwładzącej. Mieszczanin i włościanin stanowili przedmiot, a nie podmiot struktury społecznej i państwowej. Twórcy Trzeciego Maja zmierzali do radykalnej przemiany w tym względzie na rzecz zjednoczenia z życiem publicznym warstwy mieszczańskiej, a ponieważ i włościanin. Zrozumieli oni trafnie „ducha czasu”, wysnuli logiczne wnioski z ideologii Jerzego Waszyngtona, z prądów nurtujących na Zachodzie, a zwłaszcza we Francji. Monopolistyczne stanowisko warstwy szlacheckiej miało ustąpić idei konsolidacji tych stanów, które wówczas reprezentowały

lud t. j. rzemieślnika i kupca w mieście, oracza na wsi.

Jednocześnie zjednoczenie, zamierzone przez twórców Trzeciego Maja, objąć miało drugą płaszczyznę działania: organizację władzy w państwie. Zaczęło rozumieć potrzebę zwartej organizacji i mocnej władzy. Pojęto, że wolność nie jest antytezą silnej władzy i dobrej organizacji. Że te pojęcia zostały przez warstwę szlachecką doprowadzone do absurdu, że „złota wolność” wiodła do rozprzężenia więzi w strukturze państwa, że „liberum veto” do-

prowadziło ustawodawstwo do zaniku, że pan Łaszcz podbijający swą delię wyrokami sądów państwowych, stał się symbolem anarchii. Że uchwały, ograniczające liczbę wojska, wydają państwo na łup mocarstw, czyhających na upadek Polski. Że sejmokracja, odmawiająca stałe państwu środków, ogalających skarb państwa z dochodów, uniemożliwia wogóle rząd.

Z tych przesłanek wywiodła się idea zjednoczenia, którą reprezentuje w najtragiczniejszym momencie Polski: tuż przed wykreśleniem jej z rzędu

wolnych państw tuż przed niemal półtorawieczną erą niewoli, inicjatywa twórców Trzeciego Maja. Fakt, iż inicjatywa ta była bezskuteczna, że nie zdołała już zapobiec upadkowi Polski, nie może jednak przesłonić jej wielkości, jej wiekopomnej zasługi.

I dlatego też w rocznicę Trzeciego Maja uchylamy czoła przed wielkością i zasługą ludzi, którzy przekazali nam w spuściznę hasło zjednoczenia, jako jedyną przesłankę obrony Polski i podciągnięcia Jej wzwyż.

Tydzień Polskiej Macierzy Szkolnej (2.V. — 10.V)

W tegorocznym Nr. 1 „Oświaty Polskiej” znajdujemy ciekawy materiał dla siedlczan, interesujących się sprawami oświatowymi w ogóle, a działalnością Polskiej Macierzy Szkolnej w szczególności. Ponieważ w ciągu ostatnich kilku lat P.M.S. prowadzi na terenie miasta i powiatu Siedleckiego intensywną pracę, a szerszy ogół społeczeństwa miejscowego nie zawsze ma możliwość zapoznania się z wysiłkami Macierzy na terenie oświatowym, przeto chciałbym skorzystać z okazji ukazania się artykułu Ign. Barskiego p.t. „Polska Macierz Szkolna w woj. Lubelskim”, drukowanego w wyżej wspomnianym numerze „Oświaty P.”, i zwrócić uwagę na charakterystyczne cyfry, które rzucają pewne światło na rozwój P.M.S. w obrębie najbliższego nam terenu.

Okazuje się, że w ostatnim dziesięcioleciu działalność Kół P.M.S. w województwie Lubelskim znacznie osłabła. Najlepiej ilustrują ten stan cyfry. Z 38 kół istniejących na terenie woj. Lubelskiego w roku 1926 pozostało obecnie 14, a liczba członków P.M.S. spadła prawie do połowy. To ostatnie mówi może o większej intensywności pracy w Kołach, tym niemniej jednak fakt ten świadczy o mniejszym zainteresowaniu się społeczeństwa Macierzą. W naszym powiecie, co należy w tym miejscu podkreślić z zadowoleniem, Koło P.M.S. zyskuje wciąż bardziej na popularności. Ze sprawozdań i cyfr wyłania się pewien szczególny moment, że oto, gdy wynik zbiórki na „Dar Narodowy 3-go Maja” w roku 1935 z całego woj. Lubelskiego wynosił 8710 zł. 87 gr., to w kresowym woj. Wołyńskim zebrano na ten cel 16308 zł. 64 gr. I dalej, gdy szkoły woj. Lubelskiego w 1935 r. zebrały na Macierz 2947 zł. 26 gr., to w tym samym czasie jeden tylko ubogi powiat Piński otrzymał ze zbiórki szkolnej 1135 zł. 17 gr., zaś przeciętnie powiaty Lubelszczyzny dały po 200 — 300 zł. Następnie: wojewódzkie, stutysięczne miasto Lublin zebrało wraz z całym powiatem 1093 zł. 26 gr., podczas gdy jedno kresowe Równe 4276 zł. 12 gr., a cały powiat Rówieński 5497 zł. 02 gr.

Wprawdzie w 1936 roku nastąpiło pewne polepszenie, gdyż w woj. Lu-

belskim zebrano na „Dar Narodowy” już 11.286 zł. z czego na Siedlce przypada suma 998 zł., a na małe Koło w Zwierzynku n/W. godna uznania suma 838 zł. 53 gr., to przecie należy stwierdzić, że na kresach ofiarność i zrozumienie dla zadań P.M.S. są większe, a to ze względu na bliskość lub bezpośrednią styczność społeczeństwa z terenami, które potrzebują pomocy w dziedzinie oświaty oraz kultury i gdzie jaskrawe, krzyczące wprost przykłady tamtejszego życia uwydatniają pożyteczną i konieczną pracę takiej organizacji, jaką jest Macierz Szkolna.

Zjawisko zrozumiałe, że im bliżej znajdujemy się źródła niebezpieczeństwa, tym bardziej wzrasta duchowa i materialna obronność wśród obywateli, tym łatwiej o zorganizowanie dobrowolnych zespołów, dla których pomnażanie siły polskiej nie jest obojętne. Takim właśnie zespołem budującym Polskę jest Koło Polskiej Macierzy Szkolnej.

Pomyślnym horoskopem dla organizacji będzie współdziałanie z czynnikami władz wojskowych, które zadeklarowały współpracę z Macierzą. Pełne poparcie również ze strony władz administracyjnych tak jak to ma miejsce w Siedlcach, pozwoli zapewne na zmianę statystyki roku 1937 i dalszych lat przy planowej i skoordynowanej działalności Kół powiatowych, które przez swą żywą pracę zjednać sobie muszą szersze warstwy społeczeństwa.

W mieście naszym posiada Macierz Szkolna swoją tradycję. W okresie zaboru rosyjskiego utrzymywała bowiem szkołę Podlaską w Siedlcach, czyli gimnazjum 8-mio klasowe, które dawało maturzystom prawo zapisywania się tylko na zagraniczne uniwersytety. Na pozwolenie założenia 101 szkół powszechnych w obrębie gubernatorstwa Siedleckiego odpowiedziały ówczesne władze odmownie, mimo, że istniały 32 szkoły Macierzy na terenie gubernatorstwa Lubelskiego, które w okresie niewoli i ucisku dawały polskiemu dziecku do rąk książkę w języku ojczystym i ludziom starszym przeżyłszy wiary w lepsze jutro.

Obecnie w małej, szlacheckiej wiosce w pow. Pińskim, powstała szkoła w

Stajkach, która, dzięki ofiarności siedleckiego społeczeństwa zgrupowanego w Kole Opiekunów P.M.S., pozwala na bagienno — leśnej ziemi, spowitej mgłami przesądów, zabobonów i obcych, nienawistnych nam wpływów, mieć placówkę polskiej kultury, tak ważnej w kraju ludzi niezbyt chętnych do utrzymywania z kimkolwiek kontaktu. Wśród prymitywów ich bytowania dusze ich stały się twarde, przełamać je mogą serca dzieci, które prócz szkoły otrzymują dość często wszelkiego rodzaju dary, zbierane przez młodzież gimnazjalną i starszych. A czy tylko na Polesiu zresztą tak wiele potrzeb, tak dużo pracy do odrobienia w dziedzinie kulturalno-oświatowej?

W wspomnianym na początku mego artykułu mieszczyźnie p.t. „Oświata Polska” znajdujemy głos ukraińca Anastasiewicza z Wołynia, który pisze o tym, jak komunizm ze wschodu przesłania w szybkim tempie do warstw włościańskich i jako jeden ze środków do zwalczania wpływów bolszewizmu kładzie nacisk na wieczorowe kursy języka polskiego, tak niezbędne dla obywateli obcej narodowości przy załatwianiu spraw prywatnych, podatkowych i urzędowych.

A przed paru miesiącami zaledwie w „Życiu Podlasia” o działalności Gdańskiej Macierzy Szkolnej i w Domu Żołnierza prof. Wiesławski wygłosił z ramienia Macierzy odczyt p. t. „Obrona polskości na terenie Wolnego Miasta Gdańska”.

Na obszarach bagiennej Polesia, wśród zbolszewizowanej ludności urodzajnego Wołynia, przy ujściu srebrnej Wisły na terenie germanizowanego Gdańska, wśród mazurskich szlaków, do których „po tropach Smętka” prowadzi nas Wańkowicz, na rozstajach wszelkich dróg, którymi wymyka się nam obronność Polski — wszędzie tam pracować musi i długo jeszcze Polska Macierz Szkolna.

Spoleczeństwo siedleckie przez

amięć krzywd własnych na uciskanym w swoim czasie Podlasiu, poprze niezawodnie wysiłki miejscowego Koła Macierzy w okresie jej dotychczasowego tygodnia.

Wacław Krzemianiewski

ZADANIA MIAST

W walce z bezrobociem, w walce z komunizmem

W pierwszym dniu obrad zjazdu Związku miast polskich szef rządu, generał Sławoj-Skladkowski, wysunął dwa wielkie, bardzo aktualne, a zarazem bardzo zasadnicze zagadnienia: bezrobocie w miastach i agitacji komunistycznej.

Istnieje bezprzecznie przyczynowy związek między oboma tymi zjawiskami: dobrą pożywką dla agitacji komunistycznej jest niewątpliwie człowiek, pozbawiony zatrudnienia. I na odwrót: człowiek posiadający środki egzystencji uodparnia się wobec hasel wywrotowych, przepędza od siebie agentów komuny.

Możemy więc ustalić jako pewnik, że każdy wysiłek, zmierzający do zatrudnienia bezrobotnych w miastach jest tym samym walką z posiewem komunistycznym, jest skutecznym przeciwdziałaniem na infekcję komunizmu.

Oto zadanie, jakie mają obecnie miasta do wykonania.

Wiemy jednak, że zadanie to nie jest łatwe, że przed miastami piętrzą się olbrzymie trudności. Przejęliśmy bowiem po zaborcach — zwłaszcza austriackim i rosyjskim — miasta i miasteczka w stanie przeważnie wielkiego zaniedbania. Prezydent Warszawy, min. Stefan Starzyński, nawiązał te zaniedbania bardzo znamienitymi cyframi: oto np. na 603 miast w Polsce zaledwie 115 ma wodociągi, czyli na 6 miast zaledwie jedno...

Już to tylko zestawienie cyfrowe dowodzi, ile jest w miastach polskich do zrobienia, by odrobic zaległości i nadać miastom i miasteczkom naszym wygląd europejski, godny dwudziestego stulecia.

A przecież właśnie w środowiskach miejskich skupia się to, co zwiemy cywilizacją, miasta — jak to słusznie podkreślił szef rządu — „są środkiem myśli, czucia, poczynań i ideałów obywateli; prądy, którymi chce żyć naród, powstają zawsze w miastach, stąd wychodzą i promieniają na cały naród”.

I oto spotykamy się ze smutnym faktem, że w obu tych wielkich zagadnieniach — bezrobocie i szerzenie się komunizmu — miasta przodują. W miastach jest najwięcej ludzi, pozbawionych pracy i w miastach gnieźdzą się jaczajki komuny.

Komplikuje jeszcze sytuację fakt, iż dopływ ze wsi do miast wzrasta się coraz bardziej. „Przyrost naturalny ludności — stwierdza premier — atrakcyjna siła miast, wyższy poziom bytu, bezrobocie wiejskie sprawia, że miasta są elementem, przyciągającym coraz większą ilość ludzi szukających w nim pracy. A z tego właśnie, że miasta nie umieją zatrudnić wszystkich, poszukujących pracy, czerpią żer komuniści, usiłując zatruć atmosferę naszych miast. Jaki stąd płynie wniosek? „Musimy — powiada szef rządu — iść do walki z komunizmem tam, gdzie on jest, to znaczy musimy zwalczać bezrobocie”.

Jak to zrobić? Jakie są realne i konkretne środki zaradcze? A przede wszystkim: kto ma podjąć walkę? kto ma obarczyć się brzemieniem odpowiedzialności?

Gen. Skladkowski dał na te pytania jasną odpowiedź.

Brzemie odpowiedzialności spada na dwa czynniki: rząd i samorząd.

Do obowiązków rządu należy „rozpędzenie wielkiego koła przemysłu i handlu, które wciągnęło w siebie jak największą ilość ludzi”. Rząd może przy pomocy Funduszu Pracy część bezrobotnych zatrudnić.

Ale rząd nie jest w stanie zrobić wszystkiego za samorządy. Poważną część pracy muszą wziąć na swe barki same miasta i ich zarządy. Budżety miejskie muszą być z góry tak ułożone, aby starczyło na zatrudnienie jak największej liczby bezrobotnych. W założeniach gospodarki każdego miasta musi tkwić tendencja walki z bezrobociem.

Jest to więc obowiązek wspólnej akcji i — jak słusznie podkreśla szef rządu — „bez wyczekiwania, aż jedna strona zrobi więcej”.

Chodzi bowiem nie tylko o los 9 milionów ludzi, zamieszkujących nasze miasta ale również i o pomyślnie załatwienie dwu wielkich zagadnień państwowych: dostarczenia pracy każdemu obywatelowi i wyparcia z Polski zmyru hasel wywrotowych, pleniących się tam, gdzie znajdują podatny grunt: bezrobocie.

Nadmiar szkolnych obchodów

Okres wiosenny w szkołach, to okres najróżnorodniejszych uroczystości i obchodów. Święto matki i dziecka, święto lasu i dzień oszczędności, dzień książki, tydzień czystości i t.p. Nie minie kilka tygodni, by dzieci nie uczestniczyły w jakimś obchodzie.

Wszystkie one odbywają się według ustalonego schematu.

W obszernej auli szkolnej zmierzwiłone czupryny chłopców. Siedzą kłusami wraz ze swymi opiekunami i wychowawcami.

Rozpoczyna się akademia. Z malej estrady przemawia 12-letni wisus. Mówi płynnie i ciekawie. Wkrótce jego miejsce zajmuje jakaś dziewczynka, wygłaszając dobrze opracowany referat o gospodarczym znaczeniu Gdyni i morza dla Polski.

U małych słuchaczy widać znużenie. Anemicznymi sztucznymi okłaskami wynagradzają wykonawców — swych kolegów.

Po części poważnej, następuje część wokalna uroczystości.

Na estradę wchodzi chór. Rozbrzmiewa hymn o morzu i pieśń kaszubska. Chór wynagrodzony mocniejszymi brawami ustępuje miejsca deklamatorom, a ci z kolei muzycznemu duetowi.

Dzieci powinny żywo reagować na to, co im się podoba. Na twarzach ich powinny się odbijać ich wewnętrzne przeżycia. Tymczasem... anemiczne okłaski zdają się przypominać zblazowaną, premierową publiczność.

Co jest źródłem tego nie spotykającego u dzieci w tym wieku poważnego zachowania się?

Czy może fakt, że deklamacja, śpiewy i odczyty nie interesują młodzieży?

Następny punkt programu przewiduje inscenizację.

Przez moment na sali następuje ożywienie. W czasie jednak dalszych scen widownia wraca do dawnej martwoty. Niektórzy słuchacze zaczynają nawet kręcić się, rozmawiać, demonstracyjnie objawiać brak zainteresowania.

Dlaczego dzieci wykazują tak mało zainteresowania dla produkcji swych kolegów i koleżanek?

Odpowiedź jest na to jedna: za dużo mamy najróżnorodniejszych obchodów. Na tego rodzaju imprezy zwołuje się niejednokrotnie dwukrotnie 2 razy na tydzień. Obchodzimy początek i koniec roku szkolnego, najróżnorodniejsze święta, jak morza, gór i t.p.; święta organizacji szkolnych i wiele innych.

Dla słuchacza, który bywa rzadko na takich uroczystościach, program ich jest nawet ciekawy. Inaczej przedstawia się sprawa, gdy się jest na nich kilkanaście razy w roku. Złazacza, że uroczystości szkolne są, w pewnych zarysach, wszystkie do siebie podobne. Zawsze musi być śpiew, przemówienia, recytacje, inscenizacja i produkcje muzyczne.

Nie dziwnego, że w takich warunkach na akademiach młodzież wykazuje mniejsze zainteresowanie, niż np. na lekcjach geografii.

Przygotowania do uroczystości szkolnych odbywają się w czasie wolnym od zajęć. Młodzież bierze w nich udział niechętnie, bez wiary w owocność swej pracy.

Znaczący odsetek stroni nawet wyraźnie od takiej akcji.

Uroczystość skończona. Dzieci zrzucają maskę powagi. Zapominają o tym, co się tu działo przed chwilą i radośnie biegną ku wyjściu. W pełnej życia

działwie nie poznaje się tych samych, którzy przed tym sennie okłaskiwali produkcje swych kolegów.

Rzucono pytanie — jak im się podobala akademia — wywołuje chwilowe zakłopotanie.

— Co wolicie lekcję czy obchody?

Jakiś odważniejszy chłopak odpowiada: „wolę obchody, bo nieraz się ubawię i nie potrzebuję uważać — mogę myśleć o czym chcę”.

Stosunkowo największe wrażenie wywierają uroczystości szkolne na dzieciach z I klasy. W II-iej zaczynają się już do obchodów przyzwyczajać, w III-iej są one dla nich chlebem powszednim.

Wyjście z tej sytuacji, to tylko ograniczenie do minimum wszelkich uroczystości szkolnych. Im będzie ich mniej, tym większy wpływ wychowawczy będą one wywierały na młodzieży szkolnej. Obchody szkolne powinny być organizowane tylko przy naprawdę ważnych okazjach, a w ten sposób staną się one nie codziennym wydarzeniem.

Kronika

Z Polskiego Związku Łowieckiego

Dn. 25. IV. 37 r. odbyło się w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Siedlcach zebranie członków Polsk. Zw. Łowieckiego dla wyboru Pow. Rady Łowieckiej i omówienie spraw łowieckich związanych z powiatem (tut. Zebranie bardzo liczne obelane i zająłone przez p. Starostę Gulińskiego prowadził Łowczy Powiatowy p. Mniszek-Tchórznicki.

Po ożywionej dyskusji i zapoznaniu się ze statutem Powiatowego Zw. Łowieckiego, zebrani wybrali Radę Powiatową Łowiecką w osobach: 1) p. Jędrzychowski, 2) p. inż. Pohoski, 3) p. Stolarczyk, 4) p. Giewartowski 5) p. mjr. Nowicki. Na delegatów do Wojewódzkiej Rady Łowieckiej wybrano p. Rackmana i p. Kęszyckiego.

Warto zaznaczyć, że przed wszczęciem jakichkolwiek kroków przez centralne władze łowieckie, p. Starosta z obowiązku czuwania nad sprawami łowiectwa na terenie powiatu, już 10 lutego powołał do życia Tymczasową Komisję Porozumiewawczą, która w wyniku swych prac doprowadziła do omawianego zebrania członków.

Odprawa oficerów i podofic. Z.S.

W dniu 25.IV. 1937 r. w sali świetlicy przy ul. Sienkiewicza Nr. 7 odbyła się odprawa oficerów i podoficerów Z.S.

Po nabożeństwie w kościele Garnizonowym, kompania strzelców, oraz uczestnicy odprawy wraz z orkiestrą wojskową 22 p.p. przemaszerowali przez miasto, a następnie przed pomnikiem Niepodległości, ob. Cichy Ludwik — prezes Zarządu Powiatowego Z.S. w towarzystwie ob. Rzepeckiego Adama — kom. pow. Z.S., kpt. Masternaka Mariana kom. p.w. i innych — przyjęli defiladę, po czym udano się do świetlicy Z.S.

O godz. 11.30 ob. prezes Ludwik Cichy otworzył zjazd.

Zebrani stojąc oddali hołd barwom państwowym i strzeleckim, odśpiewali pieśń organizacyjną „Hej strzelec wraz”, po czym prezes ob. Cichy Ludwik powitał przedstawicieli Władz: PP. gen. Orlika Rückemana, prez. m. Siedlec Łagunę Sławomira, starostę Gulińskiego Stanisława, oraz licznie zebranych gości.

Po przywitaniu ob. kom. Rzepecki odczytał rozkaz Komendanta Głównego Z.S., oraz rozkaz kom. IX Okręgu Z.S., zaś prezes ob. Cichy udzielił głosu przedstawicielom Władz.

Przemówienia przedstawicieli Władz podane w skróceniu.

Pan gen. Orlik Rückeman w przemówieniu swoim podkreślił rolę wspomnienia jakie wiążą go ze Z.S. Nawiązał do świetnej przeszłości Z.S., jak w r. 1914 garstka tych żołnierzy strzelców, stała się wielkim ciężarem na szali dziejów Polski. Stało się to dzięki wielkiej pracy ideowej pełnej poświęcenia i zapалу. I dzisiaj, mówił p. generał, wartość obywatela i jego patriotyzm nie przeja-

wia się w okrzykach państwowych, lecz tylko rzetelna praca, szara codzienna praca, zapal, entuzjazm świadomy wysiłek duchowy i fizyczny — tworzy realne wartości i decyduje o prawdziwej wartości obywatela.

I to jest siła najsilniejsza, siła woli, siła wypływająca z idei, z serca, która tworzy entuzjazm, zapal, poświęcenie. Na zakończenie p. generał życzył strzelcom dalszej pomyślnej i owocnej pracy.

Następnie przemawiał p. starosta Guliński. W szczególnie uroczystym nastroju odbyła się odprawa — mówił p. starosta.

Organizacja Z.S. powołana została przez Wielkiego Marszałka do spełnienia olbrzymiego zadania i po dokonaniu dzieła odzyskania niepodległości, dzisiaj organizacja Z.S. jest również wielka i aktualna. Z.S. skupia dzisiaj na tej odprawie to, co jest najbardziej wartościowe, czynne, to co rozkazuje, co nadaje tętno i kieruje organizacją. Wydanie rozkazu i zdobycie dobrowolnego posłuchu dla niego, jest rzeczą niezmiernie ważną. Tak dziś, jak było i w przeszłości.

Wydając sami rozkazy zdobywacie się na posłuch dla rozkazów władz wyższych, szczególnie troską i przedmiotem waszych usiłowań jest zdobycie młodzieży. Z człowieka należy wydobyc wolę, decyzję, świadomość dobrowolnego posłuchu i podporządkowania się. Należy iść do człowieka młodego, do którego można i trzeba trafić. Stąd wasze rozkazywanie musi być owiane wielką troską, rozumem, sercem, musi być wielkim czynnikiem wychowawczym. Strzelec nie tylko z mundurku winien być strzelcem, ale z wewnętrznej jego wiary, tradycji, z idei. Dlatego należy iść w głąb, ować młodzież nowym duchem, pełnym zapalu i entuzjazmu. Wówczas osiągnięcie konkretne, istotne i prawdziwe rezultaty swej pracy. Dzisiejsza odprawa niech będzie bodźcem do dalszej waszej pracy, abyście nabrali ochoty, zapalu, entuzjazmu, abyście szli do swej pracy z przeświadczeniem, że na was ciąży wielka odpowiedzialność. Przemówienie p. generała Rückemana i p. starosty Gulińskiego — zostały przyjęte hucznymi okłaskami.

Następnie przemawiał ob. Bochen z Kom. Okr. Nr. IX w Brześciu n/B., po czym kom. pow. Rzepecki Adam odczytał wytyczne i program pracy w terenie na okres letni w r. 1937.

Obywatel prezes zarządził 10-cio minutową przerwę, po przerwie i pozebraniu przedstawicieli władz zostały wygłoszone 3 referaty: ob. Szajda z Kotunia wygłosił referat p.t. „Wyniki pracy Z.S. w Kotuniu”. Ob. Rzepecki odczytał referat ob. Cierzyńskiego z Domanic p.t. „Warunki pracy w terenie”, zaś obywatel Skibiński z Łysowa odczytał referat „O warunkach pracy Związku Strzeleckiego w terenie”. Referat ten drukujemy w całości, z uwagi na wyróżnienie.

Skości obywatel prezes udzielił głosu ob. kpt. Masternakowi Kom. Obwodowemu Przysp. Wojsk 22 PP. Ob. Masternak krótko po żołniersku podkreślił, iż usłyszał dzisiaj tyle pięknych słów, melod pracy, że nie pozostaje nic innego, jak jeszcze bardziej zakasać rękawy do wielkiej pracy. Zobaczmy się w terenie, bo jednocześnie zostałem mianowany Obwodowym Komendantem Zw. Strzeleckiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego ob. prezes Cichy apelował do oficerów, podoficerów, by jako komendanci oddziałów i pododdziałów Z.S. — dolażyli jaknajusilniej staran aby Z.S. stał się jeszcze silniejszą, żywą organizacją. Wy ob. komendanci jesteście duchem podniecającym. Od was zależy bardzo wiele, jesteście elita, trzonem Z.S., od was zależy stan organizacyjny i prężność Z.S. Apeluje do was o załatwienie możliwie wszystkich spraw, jakie zostały podane w planie na okres letni.

Następnie poruszono szereg różnych spraw organizacyjnych, po czym ob. prezes zamknął odprawę, zapraszając uczestników na skromną herbatkę, którą przygotowały strzelczynie,

Wystawa Leśna

W związku z „Dniem Lasu” w Gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach, przy ul. Poniatowskiego 2 została otwarta „Wystawa Leśna”, ilustrująca gospodarkę w lasach i zagadnienia z nią związane.

Celem wystawy jest zaznajomienie najszerszych warstw społeczeństwa z dorobkiem pracy leśnika polskiego i stanem naszych lasów.

Zwiedzanie wystawy odbywa się codziennie w godz. 8 — 18 pp. do dn. 5 maja r. b. włącznie.

Wstęp bezpłatny.

Komunikat

Dnia 6 maja 1937 r. o godz. 16-ej (4 po południu) w Sali Domu Żołnierza w Siedlcach, p. mjr. inż. Stanisław Mazurek z Zarządu Głównego w Warszawie wygłosi odczyt p.t. „Spadochroniarstwo”. Na który najuprzejmiej zaprasza Zarząd Obwodu LOPP.

Zgromadzenie członków Patronatu nad Włóczękami

Zarząd Siedleckiego Oddziału Patronatu nad Włóczękami zawiadamia, że w dniu 11 maja 1937 r. o godz. 18 m. 30 w I terminie i o godz. 19 w II terminie odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Członków Patronatu w sali rozpraw wydziału karnego Sądu Okręgowego w Siedlcach.

Konkurs

Zarząd Polskiego Związku Zachodniego — Kolo siedleckie — (dawniej Związek Obrony Kresów Zachodnich) rozpisuje niniejszym „Konkurs” na stanowisko Kierownika i Wychowawców Kolonii letnich, na czas wakacyjny dla polskich dzieci z Niemiec.

Kandydaci winni złożyć podania ze szczegółowym opisem przebiegu życia, (curriculum vitae) powołać się na referencje przynajmniej dwóch godnych zaufania osób, zapodając dokładny swój adres oraz warunki.

Podania kierować pod adresem Zarządu Obwodu Lubelskiego, przez siedleckie Kolo miejscowe, w terminie najpóźniej do dn. 10 maja b. r.

Sekretarz Zarz. Kola Wacław Fijałkowski Prezes Zarz. Kola Dr. Jan Siobala

Posiedzenie Rady Zaw. Z.Z.Z.

Dnia 26 kwietnia 1937 r., odbyło się Posiedzenie Miejscowej Rady Zawodowej ZZZ. w Siedlcach z Zarządami poszczególnych Związków Zawodowych.

Zebrańi jednomyślnie postanowili przystąpić do Obozu Zjednoczenia Narodowego, jako Frakcja Robotnicza, uchwalając następującą rezolucję:

1) Miejscowa Rada Zawodowa ZZZ. w Siedlcach po rozważeniu obecnej sytuacji na odcinku robotniczym w kraju, jak i na terenie m. Siedlec, oraz zważywszy, że Centralny Wydział ZZZ. oraz Kongres ZZZ. w Warszawie wypowiedział się przeciw akcji konsolidacyjnej społeczeństwa w organizacji O. Z. W.

2) Ze stanowisko Centrali nie odpowiada naszym interesom szczerzej lojalnej i uczciwej pracy dla dobra robotników i Państwa, niniejszym zgłaszamy akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego wraz z całym majątkiem organizacyjnym i gotówką.

Rezolucję niniejszą uchwała: 1) Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Spożywczego ZZZ. 2) Związek Zawodowy Robotników Rolnych i Leśnych ZZZ. 3) Sekcja Robotników Ziemiowych ZZZ. 4) Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Budowlanego ZZZ.

Jednocześnie Miejscowa Rada Zawodowa ZZZ. ustalił spis inwentarza i gotówki. O niniejszej rezolucji postanowiono zawiadomić Sekretariat OZN. w Warszawie i Centralny Wydział ZZZ. i Starostwo Powiatowe w Siedlcach.

Miejscowa Rada Zaw. ZZZ w Siedlcach

Komunikat

Z dniem 29 kwietnia b.r. zostanie uruchomiona bezpośrednia komunikacja lotnicza z Polski do Finlandii, na linii Warszawa — Wilno — Riga — Tallinn

— Helsinki, obsługiwana przez Polskie Linie Lotnicze „Lot”. Na nowouruchomionej linii przewożone będą również pocztowe przesyłki lotnicze.

Listy przeznaczone do wysłania pierwszym lotem do Finlandii należy nadawać z takim wyliczeniem, aby nadeszły do urzędu pocztowego Warszawy 2 najpóźniej do godz. 11, a do urzędu pocztowego Wilno 2 do godz. 12 w dniu 29 kwietnia.

Przesyłki przeznaczone do pierwszego lotu z Polski do Finlandii będą oznaczone w urzędach pocztowych Warszawa 2 lub Wilno 2, odciskiem specjalnego datownika z napisem: „Pierwszy lot Warszawa—Helsinki 29.IV.1937 r.

Obwodowy Urząd Pocztowy Siedlce

Z Suchożebr.

Jako siódma z kolei w r. wyszkoleniowym 1936/37, oddział Związku Strzeleckiego w Suchożebrach urządził dn. 25. IV. 36 r. w szkole imprezę, na którą złożyło się, przedstawienie amatorskie i wieczór towarzyski z tańcami. Młodzież zgrupowana w Zw. Strzel. i Przyp. Wojsk. kobiet znowu nie zrobiła ułemu w jej pracę społeczeństwu zawodu. Sztuka ludowa ze śpiewami w 4 aktach p.t. „Walkowe kochanie”, opracowana pod kierunkiem miejscowego kom. oddziału ob. Weinerta Wl. i przy bardzo wydajnej współpracy ob. Makacza J. i Lipińskiej M., miejscowych nauczycieli, ukazała się na scenie w jak najlepszym artystycznym wykonaniu na jakie może zdobyć się wieś. Wyrazem tego była doskonała gra całego zespołu, dekoracje i barwne kostiumy. Wykonawcy i organizatorzy za swą kilkutygodniową pracę zostali nagrodzeni po każdym akcie frenetycznymi oklaskami dosłownie przepelnionej publicznością sali teatralnej. — W tym miejscu dziękujemy Kom. Pow. P. W. por. Karpińskiemu, i Ref. Oświaty, 22 Pułku Piechoty por. Wróblewskiemu, że byli łaskawi, przybyć na naszą imprezę, oraz społeczeństwu, które mimo ciągłego straszenia „szatanem” w szkole przez poważną skądinąd osobę, odważyło się iść do niej, by choć przez parę godzin odetchnąć zdrową artystyczną atmosferą.

Strzelec.

Komunikat

Z inicjatywy p. Generała Andrzeja Galicy powołana została do życia nowa organizacja pod nazwą: „Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi” z siedzibą w Warszawie.

Działalność swą rozwija Zrzeszenie na całą Rzeczpospolitą Polską z możliwościami organizowania swych placówek również i poza granicami Państwa, z zachowaniem miejscowych przepisów. Organizacja ta, jako apolityczna, trzymająca się z dala od jakiegokolwiek walki klasowej, nakreśliła sobie statutem następujące cele:

a) Krzewienie wśród ludności wiejskiej organicznej myśli wychowywania swych dzieci na dobrych obywateli Rzeczypospolitej i niezłomnych Jej obrońców;

b) umożliwianie zdolnej, utalentowanej młodzieży wiejskiej kończenia szkół średnich i wyższych uczelni, akademii sztuk pięknych, instytutów muzycznych oraz wszelkich szkół zawodowych, dla podniesienia dobrobytu i kultury ludności wiejskiej;

c) oddziaływanie na kształcenie się młodzieży wiejskiej, aby dążyła do wiązania swej pracy zawodowej ze środowiskiem wiejskim oraz pomaganie wykwalifikowanej młodzieży wiejskiej przy obejmowaniu i tworzeniu placówek pracy;

d) utrzymywanie duchowej więzi i towarzyskiej łączności inteligencji, pochodzącej z ludu wiejskiego, zarówno między sobą, jak i ludem dla utrzymania godności stanu włościańskiego;

e) popieranie twórczości literackiej i w ogóle artystycznej, oddziaływającej dodatnio na kulturę wsi i wiananie działalności literatów wiejskich z naczelną ideą Zrzeszenia.

Wielkie cele tej nowej organizacji chwyciły za serca szeregi ludzi dobrej woli. Do Sekretariatu Zrzeszenia napływają setki listów nie tylko z kraju, ale również i zagranicą, a w szczególności od naszego wychodźstwa w Ame-

ryce. Rzucone przez organizatorów hasło — ułatwienia młodzieży wiejskiej kształcenia się w szkołach oraz kulturalnego i gospodarczego podniesienia wsi polskiej — znalazło odpowiednie zrozumienie w społeczeństwie. W szeregach Zrzeszenia stają bez różnicy wieku i przekonań politycznych ludzie, aby ramię przy ramieniu w szeregach jednej wielkiej organizacji realizować wytknięte cele i zadania Zrzeszenia.

Przed kilku dniami odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego, na którym wybrano Zarząd Główny Zrzeszenia z p. Gen. A. Galicą na czele, oraz nakreślono plan działalności na najbliższą przyszłość. Do prac w terenie powołano do życia liczne Kola Powiatowe rozsiane na całym obszarze Rzplitej.

Osobom, które na apel Komitetu Organizacyjnego przystąpiły już do Zrzeszenia w charakterze członków, Zarząd Główny wysłał statut oraz bliższe szczegóły, dotyczące zarówno struktury organizacyjnej, jak też i prac na poszczególnych terenach.

Pragnących wziąć udział w naszych poczynaniach, prosimy o nadesłanie swych nazwisk do Sekretariatu Zrzeszenia: W a r s z a w a, ul. Okrąg 2 m. 49.

Trzydniowa wycieczka do Finlandii statkiem m/s Piłsudski

Wzorem lat ubiegłych, Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, organizuje wycieczkę do Finlandii w terminie od dn. 6.VIII. do dn. 9.VIII. br. Uczestnicy wycieczki zwiedzą gospodarstwa rolne, różnych typów, spółdzielczość oraz zapoznają się z organizacją zbytu produktów rolnych i urzędami eksportowymi. Wszelkich informacji o rolnictwie fińskim będzie udzielał przewodnik z Ministerstwa Rolnictwa Finlandzkiego.

Ogólny koszt wycieczki wynosi 115 zł., od osoby i 5 zł. wpisowego. Mieszczą się w tym koszty paszportu zbiorowego, wiz, przejazdy okrętami, całkowite utrzymanie oraz wszystkie przejazdy w Finlandii, przewidziane programem wycieczki.

Zgłoszenia na wycieczkę C.T.O. i K.R. przyjmuje do dn. 20 maja b.r. Przy zgłoszeniu się, należy wpłacić do Kasy C.T.O. i K.R. zł. 30 — zaliczki i 5 zł. wpisowego lub na konto PKO. Nr. 21160 (zaznaczając cel wpłaty). Pozostałą sumę zł. 85 można wpłacić w dowolnych ratach do dnia 15 lipca 1937 r.

Każdy z uczestników wycieczki musi posiadać dowód osobisty, zaopatrzonego w fotografię i stwierdzający jego przynależność państwową polską, poiatym każdy uczestnik, obywatel polski, obowiązany jest złożyć zaświadczenie właściwego starostwa (w g. miejsca zamieszkania), o braku przeszkód do wpisania go do paszportu zagranicznego.

Oficerowie zawodowi i w st. sp. winni uzyskać zezwolenie na wyjazd zagranicę w biurze personalnym M.S. Wojsk., oficerowie rezerwy z P.K.U.

W razie wycofania się z wycieczki, uczestnik traci 25% ogólnych kosztów wycieczki. Uczestnik wycieczki, który z przyczyn od siebie niezależnych nie mógłby wyjechać może dać na swoje miejsce zastępcę, który dopłaca dodatkowo 5 zł. wpisowego. Wycofanie się na powyższych warunkach może nastąpić nie później niż na 1 miesiąc przed wyruszeniem wycieczki.

Uczestnicy wycieczki mogą korzystać z 3% ulgi kolejowej w przejeździe do Gdyni i z powrotem.

Dnia 6.VIII. przed południem uczestnicy wycieczki zwiędzą Gdynię. Dalsze informacje i szczegółowy program wycieczki prześlemy po otrzymaniu zgłoszenia.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, prosimy nie zwlekać ze zgłoszeniami, gdyż straci się okazję zwiedzenia bardzo ciekawego kraju pod względem rolniczym i turystycznym, jakim jest Finlandia.

Wystawa „Praca i Kultura Wsi w Liskowie”

W dniach od 7 czerwca do 4 lipca r.b. odbędzie się w Liskowie Wystawa „Praca i Kultura Wsi”.

Wystawa powyższa ma bardzo szeroki zakres, gdyż zadaniem jej jest

pokazanie, jak żyje i pracuje wieś polska i jakim zmianom ona ulega. Wystawa ma objąć zarówno zagadnienia materialne, jak i duchowe, to też będzie jakby poglądową szkołą wiedzy rolniczej i pracy społecznej na wsi, a równocześnie pokaże miastem życie wspólczesnej wsi polskiej. Wystawa więc będzie niezmiernie ciekawą dla obu tych czynników, to też poza tysiącami wycieczkami wiejskimi z całej Polski przybędą na nią i liczne wycieczki miejskie. Jest ona tym bardziej aktualna dziś, gdy całe społeczeństwo jest nastawione frontem do wsi. Przewidywana jest frekwencja od 120 do 150 tysięcy osób, gdyż na poprzednią wystawę, urządzoną w r. 1925 o dużo mniejszym zakresie, przybyło przeszło 46 tysięcy osób.

Wystawa obejmuje zasadniczo trzy działy: 1) rolnictwo z hodowlą, ogrodnictwem i pszczelarstwem, 2) wiejskich organizacji, w których wystąpią wszelkie zrzeszenia, począwszy od kółek rolniczych czy kół gospodyń wiejskich, a kończąc na Izbach Rolniczych i centralnych organizacjach zawodowych, zakłady naukowe, doświadczalne szkoły rolnicze, a wreszcie spółdzielczość rolnicza i instytucje, związane z życiem wsi: jak np. Powszechny Zakład Ubezpieczeń wzajemnych. W dziale 3-cim znajdują się organizacje społeczne o zasięgu ogólnopolskim, jak LOPP, PCK, i wiele innych, które przy pomocy wystawy będą się starały rozwinąć propagandę swej działalności wśród ludności wiejskiej.

Ze względu na wielkie znaczenie społeczne Wystawy, protektorat nad nią przyjął p. premier gen. Sławoj-Składkowski, a przewodnictwem w Komitecie Honorowym, do którego weszli cały szereg członków Rządu, przedstawiciele duchowieństwa, naczelnicy instytucji społecznych, objął p. J. Poniatowski — Minister Rolnictwa i Reform Rolnych.

W wystawie wezmą udział najpoważniejsze organizacje działające na terenie wsi oraz szereg firm, znanych ze swej działalności i solidności.

Biura Komitetu mieszczą się w Liskowie k/Kalisza, poczta loco, oraz w Warszawie ul. Warecka 11a, telefon: 520-53, gdzie można otrzymać wszelkie informacje o udziale w Wystawie i organizacji wycieczek.

Kącik radiowy

Tydzień radiowy rolnika

W niedzielę dn. 2 maja w porannej części „Audycji dla wsi” o godz. 8.03 „Gazetka rolnicza”.

O godz. 8.27 aktualna pogadanka rolnicza.

W popołudniowej części „Audycji dla wsi”, o godz. 15.30 pogadanka p.t. „Jak sobie poradzić w gospodarstwie”, w której gospodarz p. Jan Biernacki zwróci uwagę rolników, że nie tylko kryzys i niskie ceny produktów rolnych są powodem biedy w gospodarstwie. Bywa bowiem i tak, że gospodarz mając warsztat z którego mógłby mieć nie tylko utrzymanie ale i dochód, cierpi niedź tylko dlatego, że nie umie odpowiednio postawić i zorganizować swego gospodarstwa.

O godz. 15.45 „Przegląd rynków produktów rolnych”.

W poniedziałek dn. 3 maja w dniu Święta Narodowego o godz. 15.30 red. Feliks Gwizdź wygłosi okolicznościową pogadankę p.t. „Pobudzić twórcze siły wsi”.

O godz. 15.45 p. Zyzmunt Sztranc wygłosi z Poznania pogadankę p.t. „Rozmowa t. zw. na wiosnę”.

We wtorek dn. 5 maja o godz. 15.50 na wszystkie rozgłośnie nadana będzie pogadanka p.t. „O przyszłości wiejskiej działy”, w której gospodarz z powiatu Ostrów Mazowiecki p. Stanisław Sienicki zwróci uwagę na powszechnie panujący na wsi brak zrozumienia, co do konieczności stworzenia działu szkolnej najlepszych warunków dla korzystania ze szkoły. Dzieci na wsi obciążone są różnymi pracami gospodarskimi i to często wtedy, kiedy powinny być w szkole. To też autor, baczny obserwator bolączek wsi w pogadance swej poruszy sprawę, będącą bardzo na czasie.

Nie lećta szwagier, na cudzą krzywdę...

— Co mi tam! Brat Walenty umarł — to jego część ja muszę wziąć. Babę z dziećmi przepędzę, niechaj się na żebry idzie i tyle. Na ojcowiznie ja sam tylko będę gospodarzył, ja, a nie jakieś tam babisko, co z darma racji na tych trzech morgach po moim bracie chce panią być. Wyprawuję się to, żeby tam nie wiem co.

Uparty chłop z tego Pietra był, jak się wziął na co, to żadnej przeszkody nie uznawał, a za ziemię diabłu by duszę sprzedał, taką chciwość na grunt w sercu miał. Bratowej nienawidził, bo co i za bratowa, kiedy brat od miesiąca nie żyje. Ot — taka zwykła baba, co majątek po bracie obsiadła i darmo chce nie ze swego chleba jeść. Musi ją z bachorem wysłuchać, a na pewno mu się uda, bo ojciec (dwa lata temu jeszcze pomarli) u rejenta tej ziemi na Walentego nie przepisywali — to tak, jakby on — Pieter — sam jeden sukcesorem tylko był. Turbacja z tym najgorsza, że bachór jest, ale niewielki frasunek. Adwokat wszystko zrobi, jak mu się dużo w łapę da.

I zaczęła się wólcze po sądach. Od Annasza do Kaifasza. Od sądu do sądu. Od mniejszego do większego i od większego do mniejszego. W jednym Pieter wygrał, w drugim biednej wdowie widać sam Pan Bóg pomagał, bo wyrok eksmitujący uchylany był, wszystkie zaś koszty Pieter musiał płacić. A koszty rosły i rosły, że już i zapożyczać się trza było i na sądy i na adwokata. Jako rzekłem — Pieter uparty i twardy chłop był, żłilo go, że sprawa po myśli mu nie idzie, więc zhardtł jeszcze bardziej w postanowieniu.

— Niech wszystko sprzedam, a babę z gospodarki wyrzucę.

Już mu ta o majątek po bracie tyle nie chodziło, ile o to, że chociaż adwokata najlepszego do sprawy postawił, chociaż dobrze mu za to płacił, baby nijak z gruntu wygrzyść nie mógł. Ten przeklęty bachór w parady wlaź i wszystko psuł, przez niego sprawa źle szła i żeby nie on (bachór) — to baba jużby dawno z łobami musiała z gruntu iść. Tak mówił mu adwokat, co dobrze się na tym zna.

Zadłużył się Pieter, że strach, ostatniego konia i krowinę na honorarium dla adwokata sprzedał i wszystko na nic, bo sprawę w najwyższej instancji przegrał, a Walentowa na gruncie z dzieckiem pozostała.

Pietrze, Pietrze. Żeby nie ta wasza złość, żebyś tak na krzywdę wdowy i dziecka po rodzonym bracie nie lecieli, a w zgodzie z nimi żyli — i poszanowanie u ludzi byś miał i Pan Bóg by wam urodzajem i inwentarzem żywym pobłogosławił, a teraz przez tę waszą upartość, przez tę waszą chciwość tyle jest, że wasze własne morgi komornik za dług, coście na procenty zaciągali — na licytacji sprzedał i bez żadnego majątku pozostał. A za to, żeście chcieli biedną wdowę z sierotą bez ojca — skrzywdzić, sami dziś o laskawy chleb od chałupy do chałupy chodząc, żebracie. Bo po sierocinę nie wolno wyciągać chciwych rąk.

G. Framar

OGŁOSZENIE

Zarząd Rodziny Urzędniczej ogłasza przetarg na dzierżawę głównego budynku Kolonii Urzędniczej w Kisielach.

Budynek zawiera 6 pokoi mieszkalnych, kuchnię, wielką salę jadalną i dużą werandę. O bliższe informacje należy zgłaszać się do p. A. Komorowskiej — Siedlce, Wydział Powiatowy, pokój Nr. 5 — tel. 21.

Oferty należy zgłaszać do dnia 1 maja 1937 roku.



Prosimy żądać wszędzie

MŁYNARZE

Już dziś można zaopatrzyć się we wszelkie artykuły młynarskie, jako to: gaza młynarska, chlor, magnezyt, krzemień, kwarc, szmergiel, karborundum, śruby, kubły do elewatorów.

P A S Y skórzane, balata z sierści wielbłądziej, wosk do pasów tartki, korek, sztukamry, oskardy, i t. p. w Firmie

J. H. CIOK

Siedlce, Piłsudskiego 63. tel. 222.

N A S Z S K L E P

Maria Bielska

Siedlce, Piłsudskiego 29 (DOM MAGISTRACKI)

Poleca w dużym wyborze konfekcję damską, męską dziecięcą, galanterię, materiały białe, oraz wełnę do robót ręcznych „Włókno Polskie”

Solidna obsługa.

Ceny rewelacyjnie niskie.

CHRZEŚCIJAŃSKI

Zakład Zegarmistrzowski

w Siedlcach ul. Sienkiewicza 35.

LEONARD SZWARC

Fachowa reparacja z gwarancją wszelkiego rodzaju zegarków. N A S K Ł A D Z I E: zegarki, budziki i biżuteria

CENY NISKIE

Sprzedam plac budowlany

w środku miasta

Wiadomość Siedlce, administracja tygodnika „Życie Podlasia”.

OGŁOSZENIE

Zarząd Rodziny Urzędniczej podaje do wiadomości członkom R. U., że zgłoszenia na mieszkania w kolonii Urzędniczej w Kisielach będą przyjmowane tylko do dnia 1 maja b.r. Zgłoszenia należy kierować do p. A. Komorowskiej — Siedlce, Wydział Powiatowy, pokój Nr. 5. — tel. 21.

Wynajmę mieszkanie

3—4 pokoje lub oddzielny domek z ogrodem z wygodami

Adres: 9 Dyw. Piechoty Rtm. Czad.

Zakład Mechaniczny i Odlewnia Żelaza

WIKTORA LATKA

Siedlce, ul. Rynekowa 8 przy targowicy zbożowej poleca znane ze swej dobroci po cenach niższych

Kieraty Nr. 5 i 6 od 2-ch do 4-ch koni, na panewkach samosmarach wahadłowych, dzięki takiej konstrukcji panewek, kieraty mojej produkcji wymagają mniej siły pociągowej od innych kieratów

Młocarnie szerokomłotne z cepami karbowanymi i klepisko z żelaza kontowego.

Sieczkarnie trybówki konikówki, Bentalla do ręcznego i kieratowego ruchu.

Części zapasowe do kieratów, młocarni sieczkarni i t. p. Odlewy żeliwne z modeli własnych i nadesłanych.

DRUKARNIA POLSKA

ZYGMUNTA POKRZYWIŃSKIEGO

NAJSTARANNIEJSZE WYKONANIE NAJNIŻSZA CENA

SIEDLCE, PUŁASKIEGO 9. TELEFON 3.

R o w e r y „REKORD”

Maszyneria narzędzia Rolnicze, żelazo, stal, Koks, Węgiel, cement, wapno, gips, cegła trzcina, kafle, okucia do pieców i kuchni, wirówki, konwie, wagi, odważniki, papa, smoła, karbolineum, drut, gwoździe, łańcuchy, wyroby żelazne, cembrowiny studienne, pułki, płyty, Rury do mostów polecają zjednoczone firmy:

STEFAN CIOK

Siedlce, ul. Piłsudskiego 83a telefon 64 (w podwórku)

SYLWESTER CIOK

Siedlce, Piłsudskiego 58a.

STEFAN SKUP

Siedlce, ul. Floriańska 76, fabryka wyrobów cementowych.

SKŁAD z BOCZNICĄ I WAGĄ WOZOWĄ Siedlce, ul. Floriańska 78.

MASZYNA Underwood

BIUROWA MAŁA okazjnie do sprzedania.

Wiadomość w Drukarni Polskiej SIEDLCE, PUŁASKIEGO 9 tel. 3.

OKULISTA Dr. L. Weingott

przeniósł się z Warszawy na stałe do Siedlec ul. Kilińskiego 14. Przyjęcia codziennie od godz. 12 do 2 i od 4 do 6.

LEKARZ-STOMATOLOG

Wacław Kolczyński

w Siedlcach, Piłsudskiego Nr. 16.

Schorzenia jamy ustnej, leczenie zębów regulacje zębów, szczęk oraz zęby sztuczne.

LECZNICA

LEKARSKO DENTYSTYCZNA

Siedlce, ul. Sienkiewicza 33, tel. 118

Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu, zęby sztuczne, korony porcelanowe. Wojskowym i urzędnikom spłaty i ustępstwa. Przyjmują codziennie lekarze specjaliści od 9-ej rano do 9-ej wieczór.

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH

Dr. Med. Maksymilian SCHLEICHER Siedlce, ul. Kilińskiego 24.



Czytajcie i rozpowszechniajcie

„ŻYCIE PODLASIA”



Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.